

Trzy spojrzenia na kultury polityczne, kulturę obywatelską i obywatelstwo

DOI 10.35757/CIV.2016.18.02

Wprowadzenie

W artykule patrzemy z trzech odmiennych perspektyw na problematykę kultury politycznej, kultury obywatelskiej i obywatelstwa. Pierwszą z tych perspektyw jest klasyczne ujęcie Gabriela Almonda i Sidneya Verby. Drugą są współczesne, zorientowane na empiryczny opis rzeczywistości społecznej analizy obywatelstwa nawiązujące do *Civic Culture*. Trzecią, zorientowane na ontologię i epistemologię tej rzeczywistości, teoretyczne analizy nowej socjologii relacyjnej.

Po ponad pół wieku od wydania książka Almonda i Verby o kulturach politycznych i kulturze obywatelskiej jest wciąż żywym źródłem inspiracji badań prowadzonych w naukach społecznych i jedną z najczęściej przywoływanych prac w tych naukach¹. Dzieje

Bogdan W. Mach – profesor doktor habilitowany, socjolog, pracuje w Instytucie Studiów Politycznych PAN. Autor książek i artykułów na temat struktury i nierówności społecznych oraz ich psychologicznych i politycznych konsekwencji. Prowadzi zarówno badania empiryczne dużej skali (analizy danych statystycznych z dużych prób), jak i analizy koncepcyjno-teoretyczne.

Aleksander Manterys – profesor doktor habilitowany, socjolog, pracuje w Instytucie Studiów Politycznych PAN. Autor książek i artykułów na temat teorii socjologicznej i mikrosocjologii. Redaktor naukowy polskich wydań prac Herberta Blumera, Talcotta Parsonsa, Alfreda Schütza i Jonathana H. Turnera.

¹ W odniesieniu do Polski zob. J. Garlicki: *Tradycje i dynamika kultury politycznej społeczeństwa polskiego*, w: J. Błuszkowski (red.): *Dylematy polskiej transformacji*, Wydawnictwo

się tak pomimo faktu, że od samego momentu opublikowania dzieło to było z wielu powodów, zresztą dobrze uzasadnionych, ostro krytykowane. Strukturalny funkcjonalizm, w którym bez wątplenia „po szyję”, a może nawet „z głową” zanurzona jest *Civic Culture*, zaczął być systematycznie krytykowany jeszcze przed „kulturowym zwrotem” w naukach społecznych lat siedemdziesiątych i jest krytykowany także w trakcie zapoczątkowanej w latach dziewięćdziesiątych „relacyjnej rewolucji” w tych naukach. Etnocentryzm, ściśle związki z teorią modernizacji, metodologiczny indywidualizm i niedoskonałość wykorzystanych metod analizy danych to kolejne wątki podejmowane w niekończących się krytykach pracy Almonda i Verby. Pomimo tych zarzutów studenci i profesorowie nauk społecznych wciąż do tej książki wracają, a uczniowie szkół średnich na lekcjach wiedzy o społeczeństwie nadal uczą się o trzech kulturach politycznych: uczestnictwa, podporządkowania i kulturze zaściankowej (parafialnej) oraz o obywatelskiej kulturze politycznej, stanowiącej szczególnie konglomerat tych trzech.

Rozróżnienie przez Almonda i Verbę trzech idealnych typów kultury, odpowiadających fundamentalnie odmiennym reakcjom wobec „obiektów politycznych”, pozostaje bez wątplenia ważnym powodem naukowej „nieśmiertelności” ich pracy. Nie sposób jednak nie zauważyć, że definicja kultury politycznej w *Civic Culture* jest w istocie trywialna i odwołuje się bezpośrednio tylko do populacyjnej dystrybucji postaw politycznych w obrębie zbiorowości narodowej („the particular distribution of patterns of orientation toward political objects among the members of the nation”²). Teoria i empiria w studiach nad postawami politycznymi bardzo się od czasów Almonda i Verby rozwinęły³. W analizach tych znajomość ich definicji „kultury politycznej” nie jest już niezbędna,

Elipsa, Warszawa 2007, s. 155–174; J. Garlicki: *Political Culture of Polish Society*, „Studia Politologiczne” 2014, t. 31, s. 64–88.

² G.A. Almond, S. Verba: *The Civic Culture. Political Attitudes and Democracy in Five Nations*, Princeton University Press, Princeton, NJ 1963, s. 13.

³ W odniesieniu do Polski zob. prace Markowskiego, Cześnika, Domańskiego, Słomczyńskiego i innych.

a w nowatorskich badaniach determinant postaw politycznych (na przykład interpersonalnych wpływów w sieciach społecznych) może nawet, uznając prymat metodologicznego indywidualizmu, istotnie ograniczać horyzonty badawcze.

O niesłabnącym znaczeniu książki Almonda i Verby decyduje jednak nie definicja „kultury politycznej”, ale przede wszystkim dwa inne, centralne elementy ich wystąpienia. Pierwszym jest koncepcja „obywatelskości” w tytułowej „kulturze obywatelskiej”, drugim zaś teza, że „obywatelska kultura polityczna” jest stabilizatorem demokracji tam, gdzie demokracja już istnieje, a jej powstanie stanowi warunek zaistnienia demokracji tam, gdzie demokracji jeszcze nie ma.

Poczucie obywatelskości, obywatelstwo, role obywatelskie i partycypacja obywatelska to wektory rozpinające przestrzeń dyskusji o „kulturze obywatelskiej” w pracy Almonda i Verby, a zarazem gorące tematy współczesnego dyskursu naukowego i realne problemy współczesnych społeczeństw w wymiarach narodowych i globalnych. Almond i Verba ujmują „obywatelskość” (i jej pochodne) w sposób charakterystyczny dla stanu nauk społecznych w epoce, w której pisali, i zgodnie z własnymi predylekcjami teoretycznymi, metodologicznymi i ideologicznymi. Nie pisali oczywiście o obywatelstwie kosmopolitycznym, postnarodowym i innych współcześnie dyskutowanych rodzajach obywatelstwa⁴. Nie pisali ani o „imperatywie refleksyjności” i „relacyjnym podmiocie”, ani o „podmiotowości i poczuciu sprawstwa”. Pisali przede wszystkim o funkcjach, jakie realne poczucie obywatelskości i konkretne, bardziej lub mniej aktywne, realizacje ról obywatelskich mogą pełnić w systemach społeczno-politycznych. Wprowadzona przez nich w obieg empirycznych nauk społecznych problematyka tego, w jakiej mierze „obywatelska” jest kultura polityczna obywateli

⁴ Zob. J. Raciborski: *Obywatelstwo w perspektywie socjologicznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011; M. Szaranowicz-Kusz: *Kształtowanie się nowych koncepcji obywatelstwa w warunkach wielokulturowości*, w: M. Gdula, A. Grzymała-Kozłowska, R. Włoch (red.): *Nowe rzeczywistości społeczne. Nowe teorie socjologiczne*, Scholar, Warszawa 2012, s. 260–273. Zob. też: „Zoon Politikon” 2010, t. 1, w całości poświęcony tematyce obywatelstwa.

państwa narodowego, jest jednak uniwersalnie aktualna, może szczególnie aktualna dziś, w integrującym i globalizującym się świecie. Tej aktualności poświęcimy uwagę w następnych częściach niniejszego artykułu. Scharakteryzujemy w nich ponownie podejście Almonda i Verby do politycznej kultury obywatelskiej, omówimy dwa przykłady bardziej współczesnych empirycznych analiz ról obywatelskich i partycypacji obywatelskiej, inspirowanych ich dziełem, a w ostatniej części przedstawimy ujęcia obywatelstwa i kultury obywatelskiej charakterystyczne dla rozwijającej się aktualnie socjologii relacyjnej.

Obywatelska kultura polityczna w ujęciu Almonda i Verby

Zasadnicze dla utrzymującego się znaczenia wystąpienia Almonda i Verby mają ich dwie tezy o tytułowej „kulturze obywatelskiej”, w których problematyka ról obywatelskich i obywatelskiego uczestnictwa, nawet jeśli nie przywoływana wprost lub literalnie, odgrywa krytycznie ważną rolę.

Po pierwsze, o czym dziś często zapominamy, kultura obywatelska jest dla Almonda i Verby konglomeratem *wszystkich* trzech elementarnych typów kultur politycznych: uczestnictwa, podporządkowania i kultury „zaścianka”. Żadnego z tych elementów nie może brakować, jeśli powstać ma kultura obywatelska zdolna pełnić funkcje, jakie przypisują jej „zanurzeni” w strukturalnym funkcjonalizmie autorzy. Składają się na nią role obywatelskie, świadomość i wiedza obywatelska oraz obywatelskie działania (lub powstrzymywanie się od nich).

Po drugie, decydujący dla kultury obywatelskiej jest dynamizujący cały konstrukt element „kultury uczestnictwa”. Jego centralność musi być jednak, w sposób *konieczny* z punktu widzenia sprawności rządu, efektywnie ograniczana przez obecność elementów kultur podporządkowania i „zaścianka”. Tylko taka,

niewybująa, nienadaktywna, nieagresywna „kultura obywatelska” powołuje, rozwija i stabilizuje dojrzałe demokracje. Taki wpływ jest dla Almonda i Verby najważniejszą funkcją kultury obywatelskiej – dojrzałą demokrację rozumieją oni oczywiście na swój, głęboko anglosaski sposób.

Wielorako można interpretować listę cech, które Almond i Verba przypisują w różnych fragmentach swej pracy kulturze obywatelskiej. Są nimi bez wątpienia: zainteresowanie polityką i procesami rządu, możliwość – nawet jeśli nierealizowana na co dzień – nieskrępowanego i częstego dyskusowania o polityce, emocjonalne zaangażowanie w proces wyborów na urzędy publiczne, tolerancja wobec adwersarzy politycznych, kooperatywność obywatelska, zaufanie wobec innych (w tym rządzących), pewność własnych kompetencji obywatelskich. Lista obejmuje także dumę z własnego narodu i ugruntowane oczekiwanie sprawiedliwego traktowania ze strony władz. Kultura obywatelska zakłada pluralizm, komunikację i zdolność budowania konsensu. Umożliwia innowację, ale zarazem – podkreślają to autorzy wyraźnie – moderuje i kanalizuje zmianę społeczną⁵. Modelowym reprezentantem tej kultury, jak piszą Almond i Verba⁶, nie jest aktywny obywatel, lecz **potencjalnie** aktywny obywatel, umiarkowany zaangażowany na co dzień w życie publiczne i pozostawiający dużą swobodę działania obdarzonym zaufaniem rządzącym. Podmiotowa sprawczość (*agency*) i obywatelstwo we współczesnych socjologicznych sensach nie odgrywają w strukturalnym funkcjonalizmie Almonda i Verby znaczącej roli. Choć wiele z atrybutów kultury obywatelskiej wyrażają oni opisowo w terminach sprawczości i relacji (kooperacja, partycypacja, zaufanie), to w praktyce badawczej odwołują się wyłącznie do dystrybucji atrybutów indywidualnych (postaw wobec „obiektów politycznych”).

Warto, kończąc tę część, podkreślić bardzo wyraźnie, że kultura obywatelska jest dla Almonda i Verby tylko jednym z przykładów

⁵ G.A. Almond, S. Verba: *The Civic Culture*, s. 8.

⁶ *Ibidem*, s. 347.

realnie istniejących kultur politycznych. W sensach analitycznym i metodologicznym rolę nadrzędnej kategorii pojęciowej odgrywa u nich konsekwentnie nie „kultura obywatelska”, lecz „kultura polityczna” – w jej funkcji łączenia poziomu jednostki i systemu społeczno-politycznego oraz warunkowania jakości i efektywności demokracji.

Przykłady empirycznych analiz rodzajów obywatelstwa: Polska i Unia Europejska

Znaczenie pracy Almonda i Verby stanowi splot treści, które sami przed ponad pół wiekiem napisali, i współczesnego kontekstu, w którym owe treści mogą być i są na nowo odczytywane i interpretowane w odniesieniu do bieżących okoliczności społecznych. Na dwa takie konteksty zwrócimy uwagę.

Jeden to kontekst polskiej i wschodnioeuropejskiej transformacji ku demokracji i rynkowi. Drugi to kontekst „społeczeństw europejskich” i, potencjalnie, „społeczeństwa europejskiego”. Omówimy dwie analizy empiryczne odpowiadające tym kontekstom, poprzedzając je krótkim komentarzami na temat koncepcji obywatelstwa i kultury obywatelskiej, które za tymi analizami stoją. Obie nawiązują do Almonda i Verby, ale i wyraźnie od nich odbiegają przez zwrócenie uwagi na bardzo różne postawy obywateli żyjących w realnie funkcjonujących demokracjach. Pierwsza to analiza Edmunda Wnuk-Lipińskiego, przeprowadzona w jego *Socjologii życia publicznego*⁷. Druga to systematyczne studium nad społeczeństwami dzisiejszej Unii Europejskiej, autorstwa trzech skandynawskich badaczy: Thomasa Denka, Henrika Serupa Christensena i Daniela Bergha⁸.

⁷ Zob. E. Wnuk-Lipiński: *Socjologia życia publicznego*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2005.

⁸ T. Denk, H.S. Christensen, D. Bergh: *The Composition of Political Culture. A Study of 25 European Democracies*, „Studies in Comparative International Development” 2015, t. 50, nr 3, s. 358–377.

Nawiązując do Almonda i Verby, zarówno Wnuk-Lipiński⁹, jak i autorzy skandynawscy podchodzą do współczesnej problematyki kultury obywatelskiej, analizując skład zbiorowości ze względu na różne przejawy poczucia obywatelskości, rodzajów ról obywatelskich i aktywności lub bierności obywatelskiej, skutkujące istnieniem bardzo różnych grup obywateli współczesnych społeczeństw. Obywatelskość, która była dla Almonda i Verby realnie istniejącą w anglosaskim świecie, historyczną konfiguracją politycznych kultur uczestnictwa, podporządkowania i społecznego zaścianka, dla nich jest kategorią wolną od kontekstowych desygnatów i analitycznie nadrzędną. To ona pozwala najskuteczniej analizować dokonujące się współcześnie zmiany w funkcjonowaniu nie tylko demokratyzującego się po roku 1989 społeczeństwa polskiego, ale i ogółu „starych” i „nowych” demokracji europejskich istniejących w Unii Europejskiej.

Przykład polski: Edmund Wnuk-Lipiński i Xymena Bukowska

Podejście Wnuk-Lipińskiego do „kultury obywatelskiej” i „kultury politycznej” różni się od koncepcji Almonda i Verby pod trzema zasadniczymi względami. Po pierwsze, nadrzędną kategorią teoretyczną jest u niego „kultura obywatelska”, a nie, jak u Almonda i Verby, „kultura polityczna”. Po drugie, zarówno kultura obywatelska, jak i kultura polityczna nie są u Wnuk-Lipińskiego utożsamiane z dystrybucją jakichkolwiek indywidualnych atrybutów, lecz są ujmowane teoretycznie, za inspirującymi go koncepcjami *agency* i obywatelstwa¹⁰, jako kulturowe dyskursy – wykorzysty-

⁹ E. Wnuk-Lipiński: *Civic Culture, Citizenship and the Quality of Democracy*, w: U.J. Beck: *Democracy under Scrutiny. Elites, Citizens, Cultures*, Farmington Hills MI: Barbara Budrich Publishers, Opladen 2010, s. 73–94. E. Wnuk-Lipiński, X. Bukowska: *Dwadzieścia lat polskiego społeczeństwa (nie)obywatelskiego?*, w: B.W. Mach (red.): *Jakość naszej demokracji. Społeczno-kulturowe podstawy polskiego życia publicznego*, Instytut Studiów Politycznych PAN – Collegium Civitas, Warszawa 2012, s. 37–80.

¹⁰ S. Archer: *The Reflexive Imperative in Late Modernity*, Cambridge University Press, Cambridge 2012; A. Mrozowicki (red.): *Człowieczeństwo. Problem sprawstwa*, przekład A. Dziu-

wane w relacjach z otoczeniem społecznym w celu artykułowania i legitymizowania indywidualnych oraz grupowych celów, interesów i wartości. Po trzecie, „kultura obywatelska” jest przez niego rozumiana dynamicznie w terminach realizacji (lub zaniechań realizacji) „poczucia obywatelskości” i „ról obywatelskich” – przy czym poczucie podmiotowego sprawstwa (lub jego brak) jest najważniejszym czynnikiem decydującym o sposobach tych realizacji (lub zaniechań realizacji).

„Kultura obywatelska” to dla Wnuk-Lipińskiego przede wszystkim „zjawisko szersze niż kultura polityczna”, gdyż pisał: „kultura polityczna może być potraktowana jako składowa część kultury obywatelskiej”¹¹. Kultura obywatelska jest nadrzędną kategorią teoretyczną, ponieważ cechuje ona „życie publiczne”, które obejmuje role obywatelskie wykraczające poza role charakterystyczne dla „życia politycznego”. Kultura obywatelska obejmuje w istocie całokształt funkcji obywatelskich. Sposób pełnienia tych funkcji, decydujący o kulturze „wysokiej” lub „niskiej”, zależy przede wszystkim od kształtu relacji z innymi uczestnikami sfery publicznej (zaangażowanie, kooperacja, zaufanie, tolerancja lub ich brak) i od poziomu kompetencji w sprawach publicznych¹².

Zasadnicze znaczenie dla tego, czy kultura obywatelska jest „wysoka” czy „niska”, ma dla Wnuk-Lipińskiego poczucie podmiotowego sprawstwa, które jest źródłem odpowiedzialności i ryzyka wbudowanych w relacje społeczne, rozumiane zarówno analitycznie, jak i jako relacje w życiu publicznym konkretnie zdefi-

ban, NOMOS, Kraków 2013; M.R. Somers: *Narrativity, Narrative Identity, and Social Action. Rethinking English Working-class Formation*, „Social Science History” 1992, t. 16, nr 4, s. 591–630; eadem: *Citizenship and the Place of the Public Sphere. Law, Community and Political Culture in the Transition to Democracy*, „American Sociological Review” 1993, t. 58, nr 5, s. 587–620; eadem: *Rights, Relationality, and Membership. Rethinking the Making and Meaning of Citizenship*, „Law & Social Inquiry” 1994, t. 19, s. 63–112; eadem: *Narrating and Naturalizing Civil Society and Citizenship Theory. The Place of Political Culture and the Public Sphere*, „Sociological Theory” 1995, t. 13, nr 3, s. 229–274; eadem: *What’s Political or Cultural About Political Culture and the Public Sphere? Toward an Historical Sociology of Concept Formation*, „Sociological Theory” 1995, t. 13, nr 2, s. 113–144.

¹¹ E. Wnuk-Lipiński: *Socjologia życia publicznego*, s. 160.

¹² *Ibidem*, s. 160–161.

niowanej „samorządnej zbiorowości politycznej”¹³. Podstawą roli obywatela jest zaś „obywatelskość” jako postawa „zasadzająca się na internalizacji praw i obowiązków członka [...] zbiorowości”¹⁴. Wprowadzając w obieg publiczny swą socjologię życia publicznego, Wnuk-Lipiński pisał, że przedmiotem tej socjologii jest „[...] kwestia podmiotowości społecznej jednostek i grup, relacji społecznych w sferze publicznej, a także zróżnicowanej wiązki ról społecznych, których odgrywanie możliwe jest jedynie w sferze publicznej. Jest więc rzeczą oczywistą, że [jej] szczególnym zainteresowaniem mogłyby cieszyć się role, składające się na pojęcie obywatelstwa [...]”¹⁵.

Podobnie jak Almond i Verba, Wnuk-Lipiński był przekonany o związku między kulturą obywatelską a jakością demokracji. Sprawność instytucji demokratycznych i wysoka kultura obywatelska to dwa czynniki decydujące o demokracji wysokiej jakości. Są one, jak pisze, „połączone synergicznym związkiem”¹⁶ – wzmacniają się i oba muszą być powyżej pewnego „poziomu nasycenia”, by móc pozytywnie wpływać na jakość demokracji¹⁷.

Miary empiryczne „podstawowego aspektu obywatelskości, jakim jest poczucie podmiotowego sprawstwa”¹⁸, są i muszą być niedoskonałe. Na dużą skalę w ogólnopolskim badaniu „Partycypacja obywatelska”, zrealizowanym w roku 2007, taką miarą był stopień akceptacji stwierdzeń: „człowiek w pojedynkę niewiele może zdziałać” i „ludzie tacy jak ja nie mają wpływu na to, co robi rząd”. Osoby niezgadające się z oboma stwierdzeniami lub przeczące jednemu z nich i niezdecydowane w ocenie drugiego Wnuk-Li-

¹³ *Ibidem*, s. 98; E. Wnuk-Lipiński, X. Bukowska: *Dwadzieścia lat polskiego społeczeństwa (nie)obywatelskiego?*, s. 46.

¹⁴ *Ibidem*, s. 46.

¹⁵ E. Wnuk-Lipiński: *Socjologia życia publicznego*, s. 12.

¹⁶ *Ibidem*, s. 15.

¹⁷ Zob. też: B.W. Mach: *Jakość demokracji a struktura społeczna. Uwagi koncepcyjne i ilustracje empiryczne*, w: B.W. Mach (red.): *Jakość naszej demokracji. Społeczno-kulturowe podstawy polskiego życia publicznego*, Instytut Studiów Politycznych PAN – Collegium Civitas, Warszawa 2012, s. 9–35.

¹⁸ E. Wnuk-Lipiński, X. Bukowska: *Dwadzieścia lat polskiego społeczeństwa (nie)obywatelskiego?*, s. 53.

piński i Bukowska¹⁹ uznali za obywateli posiadających poczucie sprawczości. Jest ich, niestety, tylko mniej niż 7 proc. Olbrzymią większość (71 proc.) stanowią obywatele przekonani, że w zasadzie sami nic nie mogą – zgadzają się oni z oboma stwierdzeniami, albo co najmniej z jednym, nie mając opinii w sprawie drugiego. Pozostałe 22 proc. to osoby, które autorzy uważają za „labilnie sprawcze”. To, co Wnuk-Lipiński uważa za „wysoką kulturę obywatelską”, cechuje zatem w tej typologii mniej niż 10 proc. polskiego społeczeństwa.

Inna, proponowana przez Wnuk-Lipińskiego klasyfikacja ról życia publicznego składających się na kulturę obywatelską krzyżuje partycypację wyborczą z partycypacją w niepolitycznych sferach życia publicznego (zaangażowanie w społeczeństwo obywatelskie, „trzeci sektor”). „Obywatele wyłączeni” – wyłączeni z obu partycypacji – stanowią w tej klasyfikacji aż 27 proc. ogółu. „Obywatele cywilni”, angażujący się wyłącznie w społeczeństwo obywatelskie i niebiorący udziału w wyborach to zaledwie 6 proc. Większość, 53 proc., stanowią „obywatele polityczni” – biorący rutynowo udział w wyborach, ale nieangażujący się w niepolityczne role obywatelskie. Tylko 15 proc. to obywatele angażujący się w polityczne i niepolityczne życie publiczne – „obywatele cywilno-polityczni”.

W najbogatszej i najciekawszej z zaprezentowanych typologii Wnuk-Lipiński i Bukowska²⁰ skrzyżowali obie wyżej opisane klasyfikacje i zauważyli, że brak poczucia sprawstwa połączony z biernością obywatelską (zarówno polityczną, jak i pozapolityczną) cechuje prawie jedną czwartą polskiego społeczeństwa (21,6 proc.). Autorzy mówią w tym przypadku o „obywatelach bezpodmiotowych” i piszą, że „[T]o swoiści «przechodnie», mijający konsekwentnie sferę publiczną bez poczucia czy choćby odruchu, że mogliby wziąć w niej udział”. Ich przeciwieństwo stanowią „ci, których cechuje «podmiotowość czynna», czyli poczuwający się do podmiotowego sprawstwa (choćby i w sposób labilny), a zarazem uczestniczący

¹⁹ *Ibidem*, s. 54.

²⁰ *Ibidem*, s. 59.

w sferze publicznej (politycznej, cywilnej czy wręcz obu). Ci «aktywiści», dostrzegający własną sprawczość i podążający za jej głosem, stanowią blisko jedną czwartą (24,4 proc.) polskiego społeczeństwa”. Niewielką grupę (5 proc.) stanowią obywatele uznani za „gapiów-outsiderów” – to ci, którzy pomimo swej podmiotowości nie uczestniczą w życiu publicznym. Największy segment ról obywatelskich (49 proc.) to „paradoksalna – wydawałoby się kategoria uczestniczących mimo braku przekonania o sprawczości jednostki. Kim są ci «dziwni uczestnicy»? Odpowiedź na to pytanie jest istotna z punktu widzenia opisu polskiego społeczeństwa obywatelskiego, stanowią oni bowiem jego względną większość. Szukać tej odpowiedzi można w dwóch – wcale niesprzecznych, raczej innym językiem wyrażanych – koncepcjach: republikańskiej kulturze uczestnictwa oraz konformizmie o autorytarnym zabarwieniu. Ci «dziwni uczestnicy» to obywatele uczestniczący niejako z przyzwyczajenia, absolwenci (tyle, że nie w pełni świadomi) «szkoły demokracji» Arystotelesa czy Tocqueville’a, gdzie «uczestnictwo rodzi uczestnictwo» i tym sposobem dokonuje się internalizacja (choć nie uświadomienie obywatelskich praw podmiotowych)? Czy raczej są to konformiści objawiający cechy autorytarnych osobowości, ulegający autorytetom rytualiści? Trudno udzielić tu jednoznacznej odpowiedzi, choć wyniki szczegółowych analiz wskazują, iż oba te – ostatecznie niesprzeczne – tropy dobrze oddają specyfikę «dziwnych uczestników»²¹.

„Przechodnie”, „aktywiści”, „gapie-outsiderzy” i „dziwni uczestnicy” to, według Wnuk-Lipińskiego, podstawowi „nosiciele” kultury obywatelskiej we współczesnym społeczeństwie polskim. Być może w tej właśnie typologii najlepiej wyraził on, nie tylko metaforycznie, ale i bardzo metodycznie, swą wieloletnią fascynację polskim życiem publicznym (lecz nie wyłącznie politycznym), obywatelstwem i rolami obywatelskimi, odgrywanymi w relacjach z otoczeniem społecznym, tworzącym wraz z nami sferę publiczną²².

²¹ *Ibidem*, s. 60.

²² Zob. także, krytykowane przez niektórych, publicystyczne wystąpienia E. Wnuka-Lipińskiego, np. wywiad: *idem: Mamy dziś trzy Polski*, rozm. przepr. J. Nizinkiewicz, „Rzeczpospolita”, 14 grudnia 2013.

Przykład europejski: Thomas Denk, Henrik S. Christensen i Daniel Bergh

Denk, Christense i Bergh²³ podkreślają, że choć Almond i Verba wciąż stanowią żywą inspirację dla badaczy społecznych, to nowe studia nad postawami politycznymi nie potwierdzają istnienia szczególnego konglomeratu kultur politycznych, który nazwali oni „kulturą obywatelską” i uważali za centralny dla rozwoju i stabilności demokracji. Ostatnie badania wskazują na pojawianie się nowych orientacji i ról obywatelskich, które być może systematycznie zastąpią w dzisiejszym świecie orientacje i postawy opisywane przez Almonda i Verbę. Sami zatem inspirują się również współczesnymi, nienawiązującymi już do *Civic Culture*, koncepcjami obywatelskości i obywatelstwa.

W praktyce empirycznej interesuje ich pytanie, czy we współczesnych społeczeństwach europejskich można jeszcze odnaleźć nie tylko postawę klasycznego „obywatelskiego obywatela” najlepiej reprezentującego kulturę obywatelską Almonda i Verby, ale także inne, opisane przez współczesnych badaczy, konfiguracje ról obywatelskich, takie jak „krytyczny obywatel”, „niewidoczny obywatel” czy „obywatel pozbawiony złudzeń”. Tę problematykę badają przy tym w ważnym kontekście różnic między ustabilizowanymi demokracjami zachodniej Europy a „nowymi” demokracjami Europy Wschodniej i Centralnej. W tej analizie wykorzystują dane z próby prawie 50 tys. respondentów z dwudziestu pięciu krajów Unii Europejskiej (czwarta runda Europejskiego Sondażu Społecznego, rok 2008).

Podobnie jak Wnuk-Lipiński, skandynawscy autorzy mówią o różnych typach „obywateli” – w ich przypadku definiowanych ze względu na a) pozytywną bądź negatywną ocenę systemu politycznego, w którym funkcjonują, i b) własną aktywność bądź bierność w realizowaniu politycznych ról obywatelskich. Podobnie jak

²³ T. Denk, H.S. Christensen, D. Bergh: *The Composition of Political Culture*.

u Wnuk-Lipińskiego, ich empiryczne wskaźniki są, z konieczności, niedoskonałe. W większym jednak stopniu niż w przypadku Wnuk-Lipińskiego nawiązują bezpośrednio do Almonda i Verby. Klasyczny, choć niekoniecznie zgodny ze wszystkimi intuicjami Almonda i Verby, reprezentant kultury obywatelskiej to dla nich „obywatel obywatelski” – pozytywnie oceniający system i politycznie aktywny. „Obywatel krytyczny” jest również politycznie aktywny, ale jego aktywność jest rezultatem negatywnej oceny systemu. „Niewidoczny obywatel” pozytywnie ocenia system, ale nie angażuje się w politykę, a „obywatel rozczarowany” unika polityki, o której ma złe zdanie i od której niczego dobrego nie oczekuje. W Polsce w roku 2008 obywateli „obywatelskich” było 13 proc., „krytycznych” – 34 proc., „niewidocznych” – 23 proc., a „rozczarowanych” – 30 proc. Nie można tych wyników oczywiście bezpośrednio porównywać z przytoczonymi wyżej liczebnościami Wnuk-Lipińskiego „przechodniów” (22 proc.), „aktywistów” (24 proc.), „gapiów-outsiderów” (5 proc.) i „dziwnych uczestników” (49 proc.) – oba ich zestawy odwołują się do różnego „odczytania” Almonda i Verby i odmiennego rozumienia „kultury obywatelskiej”. Oba wskazują jednakże na istniejące w Polsce duże zróżnicowanie sposobów realizacji ról obywatelskich i przekonują o tym, że wciąż warto, na wzór Almonda i Verby, się zastanawiać, jaki jest wpływ tego zróżnicowania postaw na jakość demokracji. Denk i współpracownicy²⁴ pokazują to w sposób szczególnie interesujący, ponieważ systematycznie porównują dane z dwudziestu pięciu krajów europejskich – starych i nowych demokracji.

Podsumowując tę część, warto stworzyć krótką listę najważniejszych wyników analizy przedstawionej przez Denka, Chistensena i Bergha²⁵. Po pierwsze, Polska – ze względu na żaden z czterech typów obywatelstwa – nie należy ani do europejskich „stanów wysokich”, ani do „stanów niskich”, czyli liczebności wszystkich poszczególnych typów lokują się dobrze w europejskim mainstreamie.

²⁴ Zob. T. Denk, H.S. Christensen, D. Bergh: *The Composition of Political Culture*.

²⁵ *Ibidem*.

Po drugie, tylko w jedenastu krajach (na dwadzieścia pięć) jeden z typów jest dominujący (obejmuje więcej niż 50 proc. zbiorowości), przy czym tylko w trzech krajach (Dania, Holandia i Szwajcaria) jest to „obywatel obywatelski” (w Danii to aż 69 proc. społeczeństwa). Po trzecie, analizy szczegółowe prowadzą do krytycznego wobec Almonda i Verby wniosku, że chociaż „obywateli obywatelskich w starych demokracjach jest dużo, to nie ma jednego układu kultur politycznych, warunkującego stabilną demokrację. Znajdujemy znaczące zróżnicowanie tych wzorów zarówno w starych, jak i w nowych demokracjach. Sugeruje to, że może istnieć znaczące zróżnicowanie warunków kulturowych, w których powstawać mogą stabilne demokracje”²⁶. Po czwarte, zgodne z intuicjami Almonda i Verby jest stwierdzenie, że „w nowych demokracjach liczniejsze są grupy obywateli krytycznych i rozczarowanych, podczas gdy w starych demokracjach liczniejsze są grupy obywateli «obywatelskich» i «niewidocznych»”²⁷. Po piąte, jednak „nawet jeśli występują znaczące różnice między starymi a nowymi demokracjami, to różnice w obrębie obu tych grup krajów są większe niż różnice między tymi grupami. Mówienie zatem o «starych» i «nowych» kulturach politycznych jest daleko idącym uproszczeniem”²⁸.

Obywatelstwo i kultura obywatelska w nowej socjologii relacyjnej

Trzecią perspektywą, z której patrzymy na problematykę kultury politycznej, obywatelstwa i kultury obywatelskiej jest nowoczesna socjologia relacyjna. O ile podejścia Almonda i Verby, Wnuk-Lipińskiego i wspomnianych autorów skandynawskich, choć mają klarowną podbudowę teoretyczną, konsekwentnie zmiierzają ku empirycznemu opisowi rzeczywistości, to współcześni przed-

²⁶ *Ibidem*, s. 358.

²⁷ *Ibidem*, s. 374.

²⁸ *Ibidem*, s. 374.

stawiciele socjologii relacyjnej koncentrują się przede wszystkim na teoretycznej analizie ontologii i epistemologii życia społecznego. Z tego zainteresowania płynie wiele wniosków także dla badań empirycznych – ich analiza wymagałaby jednak odrębnego tekstu.

Istotny wkład we współczesne rozumienie kultury politycznej, obywatelstwa i kultury obywatelskiej wnosi Margaret R. Somers²⁹, do której prac kilkakrotnie odwołuje się w swych dziełach Wnuk-Lipiński. Rekonstruuje ona genealogię pojęcia „kultury obywatelskiej” i jego znaczenie oraz rozpatruje obywatelstwo i grupę związanych z nim terminów w kategoriach relacyjnych. Punktem wyjścia jest zakwestionowanie mocno zakorzenionych w socjologii i politologii ustaleń, które nakazują ujmowanie obywatelstwa w kategoriach atrybutu indywidualnego, sprowadzane zazwyczaj do zbioru praw i obowiązków przynależnych wszystkim („legalnym”) członkom państwa narodowego. I choć takie stanowisko, utrwalone w pracach uznanych badaczy – począwszy od Thomasa Humphreya Marshalla³⁰, przez Gabriela Almonda i Sidneya Verbę³¹, a skończywszy na Talcocie Parsonsie³² i Jürgenie Habermasie³³ – sugeruje uznanie roli indywidualnego sprawstwa, jest to, według Margaret R. Somers, jedynie pozór. Gwarantem obywatelskości jest bowiem dziś nowoczesne państwo, które stanowiąc rozwiązania prawne i definiując relacje w sferze publicznej, kieruje się

²⁹ Zob. M.R. Somers: *Narrativity, Narrative Identity, and Social Action. Rethinking English Working-class Formation*, „Social Science History” 1992, t. 16, nr 4, s. 591–630; *eadem: Citizenship and the Place of the Public Sphere. Law, Community and Political Culture in the Transition to Democracy*, „American Sociological Review” 1993, t. 58, nr 5, s. 587–620; *eadem: Rights, Relationality, and Membership. Rethinking the Making and Meaning of Citizenship*, „Law & Social Inquiry” 1994, t. 19, s. 63–112; *eadem: Narrating and Naturalizing Civil Society and Citizenship Theory. The Place of Political Culture and the Public Sphere*, „Sociological Theory” 1995, t. 13, nr 3, s. 229–274; *eadem: What’s Political or Cultural About Political Culture and the Public Sphere? Toward an Historical Sociology of Concept Formation*, „Sociological Theory” 1995, t. 13, nr 2, s. 113–144.

³⁰ T.H. Marshall: *Obywatelstwo i klasa społeczna*, przekład A. Manterys, „Zoon Politikon” 2010, t. 1, s. 135–153.

³¹ G. Almond, S. Verba, *The Civic Culture*.

³² T. Parsons: *The System of Modern Societies*, Prentice-Hall, Englewood Cliffs, NJ 1971.

³³ J. Habermas: *The Structural Transformation of the Public Sphere. An Inquiry into a Category of Bourgeois Society*, przekład T. Burger, F. Lawrence, MIT Press, Cambridge MA [1962] 1989.

wymogami kapitalistycznej gospodarki. Stylistyczna figura „obywatela” to, by przywołać Marshalla, osobnik cywilizowany, czyli przysposobiony do kompetentnego i odpowiedzialnego uczestnictwa w nowoczesnym państwie. A, co za tym idzie, wyrosłe na tych ideologicznych podstawach teorie obywatelstwa służą, według Somers, ukazywaniu, jak możliwa jest współpraca między państwem i gospodarką. Kultura polityczna, nawiązując do Almonda i Verby, jest w takim ujęciu pewnego rodzaju łącznikiem między makro- a mikropolityką; między strukturalnymi podstawami polityki a odpowiadającymi im instytucjami życia publicznego, służąc zapewnieniu stabilności tychże relacji w warunkach demokracji. Kultura obywatelska, zgodnie z kanonicznymi ustaleniami Parsonsa, staje się zatem instancją normatywnie kształtującą życie społeczne dzięki wspólnemu odniesieniu do symboli, sposobów percepcji i oceny oraz wzorów działania, czyli uprawnionych sposobów partycypacji w życiu publicznym. Różnice między np. Parsonsem a Habermasem są czysto „kosmetyczne” i owocują kolejnymi pojęciowymi dystynkcjami: między tym, co prywatne a tym, co publiczne; tym, co prywatne a tym, co oficjalne; między mikro a makro, nie zmieniając klasycznego triadycznego układu: wydarzenia w sferze publicznej mają sens o tyle, o ile są kulturowo, „odgórnie” czy „zawczasu” skodyfikowane.

Somers kwestionuje taki pogląd, a raczej całą „rodzinę” rozwiązań opartych na wskazanej logice teoretycznej³⁴. Jej zdaniem konieczna jest rekonfiguracja pojęć, ujęcie ich w kategoriach relacyjnych sieci, tego, co z natury jest intersubiektywne i publiczne, oraz ujmowane jako składnik praktyk społecznych, a nie refleks czy pochodna sił tkwiących w państwie, polityce czy gospodarce lub jako autonomiczna trzecia sfera rzeczywistości. Obywa-

³⁴ M.R. Somers: *Citizenship and the Place of the Public Sphere. Law, Community and Political Culture in the Transition to Democracy*, „American Sociological Review” 1993, t. 58, nr 5, s. 587–620; eadem: *Narrating and Naturalizing Civil Society and Citizenship Theory. The Place of Political Culture and the Public Sphere*, „Sociological Theory” 1995, t. 13, nr 3, s. 229–274; eadem: *What’s Political or Cultural about Political Culture and the Public Sphere? Toward an Historical Sociology of Concept Formation*, „Sociological Theory” 1995, t. 13, nr 2, s. 113–144.

telstwo, sfera publiczna, kultura polityczna to obiekty, których znaczenie kształtuje się przez relacyjne odniesienia, mające swoją historię, sieciowe osadzenie i narracje. Kultura polityczna, jako obiekt kulturowy, jest częścią procesu ustanawiania relacji między obiektami, mobilizowania całej wiązki znaczeń. W kontekście współczesnych analiz kultury politycznej oznacza to osadzenie w obrębie określonej tradycji – kompleksu anglo-amerykańskich teorii obywatelstwa – kształtowanej przez (mniej więcej) ostatnie trzysta lat.

Poszczególne formy czy obiekty kulturowe, choć mogą być i są ujmowane jako analitycznie niezależne, w realiach życia społecznego wzajemnie się do siebie odnoszą. Tworzą pewną metanarrację, której reguły wytyczają obszary teoretycznej (i politycznej) „stosowności”. Właściwe tej metanarracji reguły określają horyzont możliwych odniesień, rozgraniczeń, włączenia i wykluczenia. Ta kulturowa maszyna to specyficznie ukształtowany kompleks znaczeń, którego promieniowanie zyskuje walor uniwersalnej wykładni, struktury politycznej czy publicznej narracji. Jest to, innymi słowy, ideologia formowana w kategoriach autopojetycznego systemu, z właściwą sobie wewnętrzną logiką teoretyczną, środkami i procedurami służącymi interpretacji i wyjaśnieniu zjawisk, zachodzących w sferze publicznej i sferze prywatnej.

Ta publiczna narracja, jak twierdzi Somers, staje się zarazem uprzywilejowaną formą kształtowania reprezentacji rzeczywistości, uniwersalnym roszczeniem w kategoriach prawdy, uprawnionym i uznanym za właściwy, gdyż zgodny z naturą rzeczy, sposób ujmowania tego, co z natury nie jest polityczne. Gwarancją powodzenia takiej publicznej narracji jest organizacja aktywności podmiotów w sferze publicznej przez określone odgórnie normatywne standardy obywatelskości, czyli przez zaangażowanie w podtrzymywanie demokratycznych struktur politycznych. To, co spaja społeczeństwo i stanowi fundament wolności, znajduje się w sferze prywatnej, jest więc przedpolityczne i przedkulturowe. Podlega jednak kulturowym definicjom zawartym w metanarracji wokół obywatel-

skości – nie stanowiąc autonomicznej, trzeciej sfery pośredniczącej między rynkiem a państwem, wolnością a przymusem.

Refleksja nad obywatelstwem i kulturą polityczną wymaga przede wszystkim ukazania historycznego procesu kształtowania się tej trzeciej sfery, nie tylko w odniesieniu do formacyjnego okresu powstawania społeczeństw zachodnich, ale zwłaszcza w okolicznościach ich współczesnego funkcjonowania. Pod tym względem relacyjne pojmowanie ontologii życia społecznego znów okazuje się, naszym zdaniem, bardzo przydatne. Zwłaszcza w wydaniu Pierpaola Donatiego³⁵. Chcemy przede wszystkim odnieść się do dwóch kwestii: po pierwsze, do przemiany, jakiej uległy nowoczesne społeczeństwa, w odniesieniu do których formowano teorie obywatelskości, oraz, po drugie, do doprecyzowania kategorii i roli „trzeciego aktora”, pośredniczącego między państwem a rynkiem.

Donati utrzymuje, że społeczeństwo obywatelskie, ujmowane w kategoriach i warunkach *after-modernity*, przywraca wagę relacjom społecznym³⁶. Są one traktowane jako przestrzeń, w której faktycznie dochodzi do przenikania się wolności i kontroli, ich interpenetracji, dokonującej się bez redukcji żadnego z tych trzech obszarów (państwo, rynek, „trzeci aktor”) czy też, jak się to określa, bez ich „konflacji”. Współczesne społeczeństwa to wytwory ujmowane przez pryzmat wielu sfer, wyodrębnionych podług różnych typów relacji wolności i kontroli: począwszy od rynku i wolności, rozumianej jako współzawodnictwo o zysk, przez sferę rządzenia, a więc wolność, związaną z prawem głosu i kontrolą jako podporządkowaniem się prawom, a skończywszy na sferze rodziny i sieci nieformalnych, gdzie wolność wzajemnego obdarowywania

³⁵ P. Donati: *Relational Sociology. A New Paradigm for the Social Science*, Routledge, London 2012; *idem*: *Relational Goods and Their Subjects. The Ferment of a New Civil Society and Civil Democracy*, „*Recerca. Revista de Pensament i Anàlisi*” 2014, t. 14, s. 19–46; *idem*: *Social Capital and Associative Democracy. Relational Perspective*, „*Journal for the Theory of Social Behaviour*” 2014, t. 44, nr 1, s. 24–45; *idem*: *Manifesto for a Critical Realist Relational Sociology*, „*International Review of Sociology*” 2015, t. 25, 1, s. 86–109; P. Donati, M.S. Archer: *The Relational Subject*, Cambridge University Press, Cambridge 2015, *passim*.

³⁶ P. Donati: *Relational Goods and Their Subjects*, s. 19–46; *idem*: *Social Capital and Associative Democracy*, s. 24–45.

gwarantuje zaufanie do reguł nakazujących wysoko cenić takie relacje. Poszczególne sfery ludzkiej aktywności muszą być „rozpisane” zgodnie z odrębnymi regułami relacji wolności i kontroli. A zatem to, co określa wolność i kontrolę nie może być po prostu przypisane wyłącznie jednostkom albo strukturom. Kształtowanie się społeczeństwa obywatelskiego to wytwarzanie i reprodukcja konglomeratów wolności i kontroli w kategoriach solidarności społecznej na wszystkich piętach życia społecznego.

Jakakolwiek zmiana w duchu *after-modernity* i budowy relacyjnego społeczeństwa obywatelskiego jest równoznaczna z wyłonieniem nowych struktur relacyjnych, które zachowując autonomię jednostek, „dokapitalizują” jej relacyjny, nieindywidualistyczny aspekt, „waloryzując” nowe formy społeczne, umieszczane zazwyczaj pod szyldem „trzeciego aktora”³⁷. Innymi słowy, powstanie nowej formacji społecznej to zarazem wprowadzenie „trzeciego aktora” i wdrożenie imperatywów relacyjnych, mitygujących odgórną opresję autorytetu państwa i instrumentalizm rywalizacji o cenne zasoby, a dzięki temu umożliwiającą pełniejszą obywatelską partycypację i swobodę kształtowania symetrycznych i nieinstrumentalnych związków.

Jest to budowanie praktyk społecznych, łączących solidarność z subsydiarnością, wyczulenie na prawa jednostki z działaniem w kategoriach wspólnego dobra, bez dążenia do zysku czy podporządkowania się instytucjom życia politycznego. Innymi słowy, to, co jest zazwyczaj przypisywane jednostkom jako ich przyrodzone czy naturalne prawa, nie stoi w opozycji do tego, co publiczne, gdyż może tworzyć synergię osobistego dobrostanu z wymogami społeczeństwa dobrobytu. Transformacja w stronę nowego społeczeństwa obywatelskiego oznacza konstruowanie uczestnictwa w życiu społecznym w obrębie różnych sektorów czy poziomów, a nie w kategoriach określanych przez państwo, a w konsekwencji bez granic wytyczanych przez poszczególne sfery. Zasada subsydiarności realizuje się najlepiej właśnie w warunkach tak rozu-

³⁷ *Idem: Manifesto for a Critical Realist*, s. 86–109.

mianego pluralizmu odniesień każdego z aktorów, umożliwiając dostęp do relacyjnie ustanawianych w poszczególnych obszarach dóbr wspólnych. Społeczeństwo „maksymalizuje” zakresy autonomii tych obszarów i w ten sposób reguluje się i odtwarza.

Obywatel jest ujmowany w kategoriach osoby kształtującej własne asocjacje dzięki relacjom, podczas gdy rola społeczeństwa sprowadza się do zapewnienia warunków ich realizacji podług różnych standardów normatywnych w rozmaitych obszarach działania. Uniwersalnie rozumiana solidarność możliwa jest jedynie w warunkach autonomii społecznej i indywidualnej. Działające podmioty stają się zarówno odbiorcami, jak też architektami relacyjnie ustanawianych dóbr wspólnych. Stosownie do tego obywatelstwo nie jest prostą jakością, lecz złożonym konglomeratem odniesień i relacji, markerem udanych urzeczywistnień ludzkich asocjacji w różnych obszarach działania. W tym sensie, analizy Donatiego, kwestionując istotną część metanarracji wokół teorii obywatelstwa, skłaniają do zasadniczej redefinicji kultury politycznej, ukazując zarówno jej „polityczność” w sensie przypisania roli sprawczej osobom, jak też jej „kulturowość”, tzn. zarówno spartykularyzowaną w poszczególnych sferach działania, jak i potencjalnie uniwersalną w rozumieniu przypominającym Durheimowską ideę moralnych indywidualistów.

Zakończenie

Przedstawiliśmy trzy odmienne perspektywy patrzenia na kulturę polityczną, kulturę obywatelską i obywatelstwo. Z tej triangulacji każdy czytelnik wyciągnie własne wnioski. My wyciągamy dwa. Po pierwsze, najbardziej obiecujące w dalszych badaniach nad analizowaną problematyką będą takie podejścia badawcze, których celem będą nowatorskie łączenia trzech przedstawionych podejść. Oznacza to łączenie relacyjnej teorii społecznej z analizami empirycznymi odchodzącymi od metodologicznego indywi-

dualizmu, swoistego atomizmu, dominującego we współczesnych naukach społecznych. Będzie to wymagać takich analiz empirycznych, w których „jednostką analizy” – zbierania, interpretowania i uogólniania informacji – nie będą poszczególni ludzie, lecz relacje i sieci, w których ci ludzie na co dzień działają (lub nie działają). Z wielu oczywistych względów analizy takie są bardzo trudne i prowadzi się je, z różnym skutkiem, w niektórych tylko subdyscyplinach nauk społecznych – wyspecjalizowanych i raczej nieatrakcyjnych dla przeciętnych badaczy i odbiorców tych nauk.

Po drugie, wydaje się nam, że analizy przedstawione przez Edmunda Wnuk-Lipińskiego stanowią najlepszy punkt wyjścia dla takich bardzo pożądanых przedsięwzięć badawczych nowego rodzaju. Decyduje o tym jego systematyczne, teoretyczne zainteresowanie współczesnymi teoriami *agency* i relacyjności obywatelstwa połączone z wieloletnim, w wielu przypadkach, innowacyjnym stosowaniem metod ilościowych. Sądzymy, że Edmund był blisko zapoczątkowania tego rodzaju nowych przedsięwzięć badawczych w dużej skali zarówno w Polsce, jak i za granicą, lecz nie zdążył, niestety, ich zrealizować.